

Janusz Górski<sup>\*</sup>

SPORY W EKONOMII BURŻUAZYJNEJ NA TEMAT ROLI PAŃSTWA W STEROWANIU  
PROCESAMI GOSPODARCZYMI I SPOŁECZNYMI

Obserwujemy dziś rozwój teorii parametrycznego sterowania gospodarką narodową w krajach kapitalistycznych, szczególnie w państwach wysoko rozwiniętych. Na tym tle pojawia się wielki spór, jaki toczy się w ekonomii zachodniej między neokonserwatyzmem a neokeynszizmem, ekonomią oficjalną (akademicką) a alternatywną, w ramach którego próbuje się podważać utrwalone paradygmaty, torować drogę nowym koncepcjom. Często mówi się w związku z tym o kryzysie współczesnej teorii ekonomii. Bardzo istotny spór dotyczy roli państwa w sterowaniu gospodarką i procesami społecznymi.

Z tego też względu tematyka konferencji posiada duże znaczenie dla poznania różnych koncepcji we współczesnej burżuazyjnej ekonomii w zakresie istoty i funkcji państwa. Dobra znajomość metod i narzędzi oddziaływania państwa kapitalistycznego na procesy gospodarcze i społeczne może być również przydatna w pewnych aspektach przy kształtowaniu i realizacji polityki gospodarczej w krajach socjalistycznych, jak również i dla rozwoju polskiej ekonomii.

Na wstępie jednak należy ustosunkować się do kilku kwestii natury terminologicznej. I tak współczesny neokeynszizm broni swoich pozycji, znajduje się wyraźnie w defensywie. Walkę z nim podjął neokonserwatyzm nazywany czasem neoliberalizmem, który w swej treści zawiera wyraźne wątki konserwatywne.

---

<sup>\*</sup> Prof. dr hab., Instytut Ekonomii Politycznej, Uniwersytet Łódzki. Nieautoryzowany zapis wystąpienia prof. J. Górskiego, otwierającego obrady Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej w Bronisławowie, w maju 1985 r. (opracowanie: Witold Lejman).

Współczesna ekonomia burżuazyjna oparta jest w znacznym stopniu na twierdzeniach J. M. Keynesa. Nowe trendy w niej pojawiają się głównie w związku z pracami M. Friedmana, daje się zaobserwować renesans koncepcji nawiązujących do teorii neoklasycznych, odrzucających lub znacznie modyfikujących wiele elementów teorii Keynesa i keynesizmu. Monetarizm, a szczególnie neomonetarizm, szkoła racjonalnych oczekiwań, ekonomia podaży, to przykłady nowych zjawisk pojawiających się w ramach konserwatywnej ekonomii.

Toczący się współcześnie w ekonomii spór odnosi się przede wszystkim do sposobu funkcjonowania gospodarki i dowodzi on, że w oparciu o ten sam aparat narzędziowy można formułować różne tezy. Doktryną współczesnej ekonomii zachodniej, jak i polityki gospodarczej był dotąd keynesizm i neokeynesizm, który otrzymał nazwę ekonomii popytu. Powszechnie wiadomo, że tradycyjna teoria Keynesa była teorią krótkiego okresu, później rozwinięto ją dla warunków okresu średniego, a nawet długiego (modele postkeynesowskie). Kierunek ten, mający na celu przystosowanie teorii do zmieniającej się rzeczywistości, otrzymał nazwę syntezy neoklasycznej, która skierowała uwagę teoretyków ekonomii na konieczność prowadzenia badań w warunkach wydłużenia horyzontu czasowego, pełnego i niepełnego wykorzystywania zdolności wytwórczych oraz łącznego ujmowania problemów mikro- i makroekonomii.

W ekonomii popytu (keynesizmie i neokeynesizmie) spotykamy podstawowy pogląd, iż mechanizmy autoregulacji w gospodarce kapitalistycznej zawodzą, a działanie ich prowadzi nieuchronnie do wahań cyklicznych, wzrostu bezrobocia, nierównowagi w bilansach płatniczych. Nasuwa się w związku z tym pewna analogia między neokeynesistami a K. Markssem (wspominał o niej swego czasu M. Kalecki). Mechanizmy związane z prawem wartości zawodzą, w warunkach makroekonomicznych nie prowadzą do równomiernego wzrostu. Zjawisko to bywa różnie interpretowane, spotykamy tu szereg ujęć wysuwających na plan pierwszy coraz to inne przyczyny, np.:

- psychologiczne, akcentujące rolę i wpływ skłonności do konsumpcji,

- żywiołowość procesów inwestycyjnych, z której wynika opóźnienie efektów podażowych inwestycji w stosunku do popytowych, a w konsekwencji wahania cykliczne,

- zmiana struktury rynku kapitałowego, czyli powstanie struktur monopolistycznych nieuchronnie zaostrzających sprzeczności kapitalistycznej reprodukcji i prowadzących do zjawisk stagnacji sekularnej.

Wniosek, jakiego dopracowuje się ekonomia popytu jest następujący: dla uniknięcia tych niekorzystnych zjawisk konieczne jest centralne sterowanie gospodarką. Dość długo uważano więc, że sterowanie to miało charakter popytowy, zapewniający, poprzez wpływ wydatków przedsiębiorców i państwa na rozmiary popytu globalnego, odpowiednią ekspansję inwestycyjną. Sądono, że przy pomocy globalnego sterowania uda się doprowadzić do częściowego zastąpienia autoregulacji procesów gospodarczych regulacją państwową. Na tym tle rozwinęły się później m. in. koncepcje roli państwa w sterowaniu procesami gospodarczymi, a nawet społecznymi (koncepcje państwa opiekuńczego).

Uniwersalnym narzędziem polityki gospodarczej końca lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych była tzw. krzywa Phillipsa, zakładająca wymiennosc inflacji i bezrobocia. Na tym założeniu oparte były wszystkie środki oddziaływania państwa na koniunkturę gospodarczą. Przyhamowanie wzrostu gospodarczego za pomocą instrumentów pieniężnych i finansowych miało zwalniać tempo rozwoju, wywoływać pewien wzrost bezrobocia (w granicach 2-3% zatrudnionych), ale jednocześnie w sposób istotny zwalniać tempo inflacji. Druga połowa lat pięćdziesiątych i początek lat sześćdziesiątych przyniosły silny wzrost gospodarki kapitalistycznej: stopa wzrostu wahała się w granicach 4-5,5%, stopa bezrobocia 1-4%, stopa inflacji 2-5%. Wahania cykliczne w gospodarce istniały nadal, narastały sprzeczności wewnętrzne systemu, jednakże ogólnie był to okres znacznego ożywienia ekspansji gospodarczej, przyspieszenia procesów wzrostu gospodarki kapitalistycznej. Na ile zjawisko to było efektem stosowania zaleceń wynikających z teorii Keynesa, a na ile wynikiem działania czynników egzogenicznych - trudno ustalić. W rzeczywistości można sądzić, że ujawnił się tu wpływ zjawisk obu grup czynników. Ekonomia popytu przypisała jednak całkowicie sobie efekty tego okresu rozwoju kapitalizmu.

Lata siedemdziesiąte przyniosły istotną zmianę sytuacji. Kapitalizm wszedł w fazę długotrwałej depresji. W okresie tym dało się odczuć, że wielkości agregatowe cechuje, niezrozumiałe w świe-

tle teorii, usztywnienie, że wprawdzie spada stopa wzrostu i rośnie bezrobocie, ale jednocześnie stopę inflacji cechuje znaczna sztywność i w większości krajów nie udaje się jej sprowadzić poniżej wielkości 10% w skali rocznej. Pojawiło się pytanie o przyczyny takiego przebiegu zjawisk, zarysowujących się trendów w gospodarce krajów kapitalistycznych lat siedemdziesiątych. Próby wyjaśnienia akcentowały różne zjawiska: kryzysy naftowe, zakłócenia równowagi pieniężno-kredytowej, zadłużenia globalnego itp. Stagflacja stała się zjawiskiem powszechnie występującym, krzywa Phillipsa przestała "działać". Pojawiło się zjawisko malejącej stopy wzrostu i silnego wzrostu tendencji inflacyjnych. Na tle takiego kierunku przeobrażeń, przemian - pojawia się reakcja w postaci większego zainteresowania koncepcjami teoretycznymi wynikającymi z nurtu neokonserwatywnego, neoliberalnego. Nurt ten, dotąd istniejący na marginesie, wysuwa się na plan pierwszy. Jego myślą przewodnią jest redukcja wszelkich aktywnych działań rządu do polityki regulowania podaży pieniądza oraz radykalne ograniczenie skali interwencjonizmu państwowego. Posunięcia te służyć mają realizacji podstawowych celów gospodarczych, wśród których na plan pierwszy wysuwa się walka z inflacją. Niemożność wyjaśnienia i rozwiązania problemu stagflacji przyspieszyła wzrost nieufności do wielu teorii współczesnej ekonomii zachodniej, w tym ekonomii popytu wywodzącej się z tradycji keynesizmu.

Koncepcje nurtu neokonserwatywnego rozwinęły się szeroko w Stanach Zjednoczonych, Anglii i w mniejszym stopniu innych krajach (RFN). Pojawiła się przede wszystkim nowa interpretacja krzywej Phillipsa, oparta na koncepcji naturalnej stopy bezrobocia. Nastąpiło odwrócenie rozumowania - położony został nacisk na czynniki tkwiące w produkcji podaży: postęp techniczny, zmiany struktury produkcji itp. Pojawiła się ponownie tęsknota do uniwersalnego systemu samoczynnej regulacji ekonomicznej, do niezawodnych mechanizmów rynkowych, do "niewidzialnej ręki rynku" A. Smitha zapewniającej efektywne i sprawne funkcjonowanie gospodarki. W głoszeniu tych tez zasadza się prawdopodobnie popularność szkoły z Chicago i jej twórcy M. Friedmana.

Problem jest zresztą prawdopodobnie bardziej złożony. Szkoła z Chicago, poza teorią inflacji oparta na zmodyfikowanej ilościowej teorii pieniądza, akceptuje założenia syntezy neoklasycznej.

Co więcej, szkoła ta nie odrzuca aktywnej roli państwa do końca. W polityce gospodarczej realizowanej pod jej wpływem, w szerokim zakresie wykorzystuje się instrumenty pieniężno-kredytowe. Inne są tylko cele realizowanej polityki i inny jej zakres. Polityka finansowa państwa zostaje ograniczona w zakresie roli wydatków państwowych jako środka stymulowania rozwoju gospodarczego. Nie oznacza to jednak likwidacji interwencyjnych funkcji państwa. Można wprawdzie uważać, że chodzi ciągle o tworzenie warunków, w których mechanizmy rynkowe będą mogły przejmować nieomal wyłączną rolę regulacyjną, ale nasuwa się pytanie, jak długo ma trwać ten okres tworzenia warunków i czy polityka tego okresu będzie mogła być skuteczna. Główna różnica w podejściu do problematyki stosowania zaleceń teorii w polityce gospodarczej polega na przeniesieniu ciężaru analizy z problemów popytu na problemy podaży.

Dyskusja między neokeynesistami i neomonetarystami, określająca rozwój najnowszej fazy burżuazyjnej teorii ekonomii, charakteryzuje się np. znacznym zróżnicowaniem poglądów na temat wpływu pieniądza na gospodarkę, możliwości jego wykorzystania w polityce gospodarczej. Istniejące w tej materii kontrowersje dowodzą, że ekonomia ta ma trudności z naukowym uzasadnieniem potrzeby sterowania procesem gospodarowania za pomocą pieniądza. Warto zwrócić uwagę na następujące problemy:

po pierwsze: istnieje wprawdzie zgoda na to, że procesy gospodarcze winny być determinowane przy wykorzystaniu wielkości monetarnych, ale nie osiągnięto jeszcze jednomyślności w kwestii, czym pieniądz współczesny jest w ogóle i z czego się składa?

po drugie: niejasne i dyskusyjne są kwestie, czy stopa procentowa i jej zmiany są rezultatem gospodarczej depresji, przesłanką jej przezwyciężenia, czy też przyczyną jej występowania? czy rosnąca stopa procentowa jest wynikiem restrykcyjnej polityki pieniężnej (neokeynesizm), czy jedynie antycypuje wysokie oczekiwania inflacyjne (neomonetarizm), czy podaż pieniądza jest skutkiem świadomych decyzji władz walutowych, czy też wynika ze zmian w państwowej i prywatnej kreacji kredytu i jest odzwierciedleniem tych zmian?

po trzecie: neokeynesiści sprowadzają politykę pieniężną do sterowania wysokością stopy procentowej, która powinna umożliwić optymalny podział całej produkcji na konsumpcję i inwestycje i

tym samym zapewnić konieczną stopę akumulacji, neomonetaryści sądzą natomiast, że orientacja na stopę procentową w polityce pieniężnej jest nierealistyczna i pozostaje iluzją, gdyż pomija zachowanie uczestników życia gospodarczego dotyczące podaży pieniądza;

po czwarte: kontrowersyjny pozostaje wpływ zadłużenia państwa (długu publicznego) na produkcję i inwestycje, a więc czy oddziaływają one na te wielkości wspierająco czy hamująco?

Ograniczony czas wystąpienia nie pozwala na uwzględnienie szeregu innych, bardziej szczegółowych kwestii, również kontrowersyjnych, jak i na przedstawienie w sposób wyczerpujący marksistowskiego stanowiska wobec poruszonych problemów. Uwagi powyższe dotyczą wyłącznie kwestii zasadniczych i winny być impulsem do dalszej dyskusji.

I wreszcie problem funkcji ideologicznych współczesnej ekonomii. Obserwujemy dziś zjawisko reideologizacji ekonomii burżuazyjnej. Dawna ekonomia nie wysuwała na plan pierwszy swego ideologicznego charakteru. Współczesne nurty w sposób bardzo wyraźny podejmują apologetykę gospodarki kapitalistycznej, co więcej, zjawisko to łączy się z silnym atakiem na rozwiązania gospodarki socjalistycznej. Zanika obiektywna ocena, która była tak charakterystyczna dla ekonomii czasów A. Smitha, D. Ricardo. Pojawił się bardzo silny atak na koncepcję państwa socjalnego, "opiekuńczego", które ma powodować zanik przedsiębiorczości, "ducha" kapitalizmu. Na tym tle wysuwane są coraz częściej postulaty demontażu opiekuńczych funkcji państwa, odrzucenia koncepcji państwa socjalnego.

Ostatnia kwestia to próba oceny toczących się w ostatnich latach sporów w ekonomii burżuazyjnej. Prawdopodobnie teorie ekonomii formułują pewne tezy skrajne. W polityce gospodarczej dominuje podejście pragmatyczne. Przekładnia teorii na język praktyki nie jest prosta. Spójrzmy na dwa nurty działań praktycznych, jakie notujemy dziś w Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. W reaganomice występuje zjawisko typowo keynesowskie - gwałtowny wzrost długu publicznego, w thatcheryzmie silny atak na państwo opiekuńcze (ograniczenie wydatków socjalnych, osłabienie roli związków zawodowych), stopniowy demontaż "państwa opiekuńczego".

Polityka podaży przyniosła niewątpliwe rezultaty: przyspieszenie tempa wzrostu gospodarczego, ograniczenie stopy inflacji,

czyli efekty wynikające niejako ze stosowania zaleceń opartych na krzywej Phillipsa. Ekonomia podaży, jako produkt myśli neokonserwatywnej, stawia sobie za cel:

- zmniejszenie szeroko rozumianego udziału płac (dochodów ludności) w dochodzie narodowym w celu zwiększenia w nim udziału akumulacji, co powinno stworzyć środki dla ekspansji inwestycyjnej; stąd m. in. polityka "wyżymania" inflacji, demontażu "państwa opiekuńczego";

- zwiększenie stopnia polaryzacji społecznej tak wewnątrz poszczególnych krajów, jak i między krajami, co sprzyjać powinno ekspansywności działań.

Polityka podaży przyniosła w gospodarce amerykańskiej niewątpliwe rezultaty. Reaganomika ma więc swoje zalety dla Stanów Zjednoczonych. Jednakże sukcesy gospodarcze tego kraju ujawniły się prawdopodobnie kosztem innych, głównie krajów Europy Zachodniej. Ostatnie lata przyniosły w niektórych krajach spadek tempa wzrostu, w wyniku czego pojawił się silny nacisk na RFN i Japonię, by wzięły na siebie rolę "lokomotywy" wzrostu gospodarczego.

Wniosek końcowy - należy zdawać sobie sprawę z braku jednolitej teorii, prawdziwej dla wszystkich krajów i sprawdzającej się w każdym warunkach.

Janusz Górski

#### CONTROVERSIES IN THE BOURGEOIS ECONOMY ABOUT THE STATE ROLE IN THE STEERING OF ECONOMIC AND SOCIAL PROCESSES

The author represents a view that in the contemporary capitalist economy there is a controversy regarding the way in which the economy should be functioning and the role which the state performs and should perform in this process. The prevailing doctrines in the contemporary Western economy have been so far Keynesism and neo-Keynesism, which subscribe to a view that self-regulation mechanisms tend to fail and that their operation leads to cyclical fluctuations, unemployment and disequilibrium in payments balances.

The seventies brought a revival of the neo-liberal concepts, including neo-conservative ones, which find their fullest expression in M. Friedman's neo-monetarism. This trend tends to rank foremost, with reduction of any active undertakings of the government being a leading idea in the economic theory and practice.

These concepts have gained wide popularity in the United States and Great Britain. The main difference in approaches to problems connected with application of theoretical recommendations in the economic policy consists in shifting the weight of analysis from demand problems to the problem of supply.